NASI LAUREACI

Mogą góry przenosić

To ludzie z pasją i wizją. Zapytaliśmy więc laureatów naszych honorowych nagród o plany na najbliższą przyszłość.

KRZYSZTOF ŚWIDERSKI

DR ABDUL RAHIM SAID z Domowego Hospicjum dla Dzieci w Opolu, Złota Spinka w kategorii postawa społeczna:

- Marzeniem dr Ewy Borcz-Tutki, której dedykujemy tę nagrodę, było wybudowanie w Opolu dziecięcej kliniki stomatologicznej. Chcielibyśmy to marzenie spełnić.

KRZYSZTOF ŚWIDERSKI

MACIEJ SKUCIK, rodzinna firma STEGU Sp. z o.o. z Jełowej, Złota Spinka w kategorii biznes:

- Kiedy słuchałem ludzi, którzy przed nami odbierali tę nagrodę, miałem wrażenie, że oni zasłużyli na nią bardziej niż my.

Tym bardziej jesteśmy z niej dumni. Nasze plany na przyszłość? Zdobywanie nowych rynków i rozwój.

KRZYSZTOF ŚWIDERSKI

BOLESŁAW POLNAR, artysta plastyk z Opola, Złota Spinka w kategorii kultura:

- Ta nagroda jest dla mnie ważna, bo o jej przyznaniu decydują między innymi dziennikarze, a to bardzo krytyczne środowisko. Teraz żyję wystawą, którą w październiku lub listopadzie będą miał w Londynie.

PAWEŁ STAUFFER

HUBERT KURZAŁ, burmistrz Leśnicy, Złota Spinka w kategorii samorządność:

- Jeżeli chodzi o życie osobiste, mój plan jest taki, żeby zdrowym być. Co do mojej gminy marzy mi się, żeby kwitła tak jak skarb naszego regionu, czyli Góra Świętej Anny, żeby była perełką województwa. Chciałbym żebyśmy mieli swój udział w rozwoju Opolszczyzny.

JAN

Nagrodziliśmy najlepszych

FINAŁ. Kilkuset gości bawiło się w sobotnią noc w opolskiej filharmonii na uroczystej gali nto. Piosenki Ordonówny śpiewała dla nich aktorka Judyta Paradzińska.

Taki wieczór jest tylko raz w roku, bo tylko raz w roku wręczamy nagrody ludziom potrafiącym z własnej pracy uczynić pasję. Nieobojętnym na losy drugiego człowieka, społecznikom, samorządowcom, biznesmenom i artystom.

- Oni na co dzień udowadniają, że nie trzeba z Opolszczyzny emigrować, aby wspaniale się rozwijać, realizować marzenia - mówił podczas gali Krzysztof Zyzik, redaktor naczelny **nto**.

W tym roku Złotą Spinkę przyznaliśmy po raz jedenasty w czterech kategoriach: biznes, postawa społeczna, kultura, samorządność. Po raz pierwszy złotospinkowa kapituła postanowiła przyznać również dwie Diamentowe Spinki.

- Mamy to szczęście, że chyba jak żadne województwo, nasze promowane jest dzięki ludziom tu żyjącym, właśnie takim jak laureaci Złotej Spinki - stwierdził Józef Sebesta, marszałek województwa opolskiego, patron tegorocznych Spinek.

Oczywiście, nasi laureaci byli głównymi bohaterami sobotniej uroczystości, którą poprowadził znakomity showman, Piotr Bałtroczyk.

PAWEŁ STAUFFER

Jako pierwszy Złotą Spinkę odebrał Bolesław Polnar, artysta plastyk. Nagrodę wręczyła redaktor Magdalena Żołądź.

- Wielkim zaszczytem jest dla mnie, że największa gazeta w regionie ponownie zaprosiła mnie do prowadzenia tej uroczystości - dziękował Bałtroczyk. - Bo nie ma jak znaleźć się w dobrym towarzystwie.

Uroczystość rozpoczęła się od wręczenia Spinki w kategorii kultura. Najpierw nasi goście obejrzeli krótki film, w którym prezentował się każdy z nominowanych, a kiedy brawa ucichły, padło nazwisko laureata - Bolesław Polnar. To artysta plastyk, który przed laty zaprojektował Złotą Spinkę.

- Prosiłem ówczesnego prezesa spółki ProMedia, wydającej **nto**, o jej prototyp, ale nie dostałem - wspominał artysta. - Teraz odbieram odlew statuetki i... jestem bardzo wzruszony.

Jednym z bardziej wzruszających momentów była chwila, kiedy Złotą Spinkę, w kategorii postawa społeczna odbierał, w imieniu Domowego Hospicjum dla Dzieci w Opolu, doktor Abdul Rahim Said.

- Ta spinka niech będzie hołdem dla założycielki naszego hospicjum, która nauczyła nas, co to znaczy opieka nad nieuleczalnie chorymi dziećmi, a której już z nami nie ma, czyli śp. dr Ewy Borcz-Tutki - mówił laureat.

Były też momenty zabawne, a to dzięki m.in. Kazimierzowi Łukawieckiemu, dyrektorowi opolskiego oddziału Narodowego Funduszu Zdrowia, który odbierając Diamentową Spinkę, wypomniał prowadzącemu jego niewybredne żarty o lekarzach.

Burzą oklasków przyjęto pojawienie się na scenie Huberta Kurzała. Burmistrz Leśnicy odebrał nagrodę w kategorii samorządność

- W życiu nie najważniejsze jest to, by być bogatym, ale żeby być szczęśliwym i mieć wokół siebie przyjaciół - mówi laureat. - I właśnie za tę przyjaźń dla mnie i dla mojej gminy dziękuję.

Dla gości piosenki Ordonówny zaśpiewała opolska aktorka Judyta Paradzińska.

JUSTYNA JANUS
jjanus@nto.pl - 077 44 32 595

GALERIA

Temat > Złote Spinki
Więcej zdjęć z sobotniej gali w filharmonii
www.nto.pl/foto

Dwa diamenty dla wybitnych Opolan

SPECJALNE WYRÓŻNIENIA. Po raz pierwszy w historii plebiscytu przyznaliśmy Diamentowe Spinki.

Diamentową Spinkę odebrał KAZIMIERZ ŁUKAWIECKI, dyrektor opolskiego oddziału Narodowego Funduszu Zdrowia.

Diamentowa Spinka trafiła do księdza ARNOLDA DRECHSLERA i prowadzonego przez niego Caritasu Diecezji Opolskiej.

PAWEŁ STAUFFER (2)

- Jako dyrektor NFZ chyba nie jest pan zbyt często nagradzany?

- Rzeczywiście nie. Ze względu na pracę, którą wykonujemy, zawsze jesteśmy pod ostrzałem. Zresztą proszę zauważyć, że w mediach niemal codziennie jest coś na temat zdrowia. Myślę jednak, że wszystko jest sprawą pasji i odpowiedniego podejścia do tego, co się robi. Ja się ze swoją pracą identyfikuję i mam wrażenie, że dzięki temu ludzie wokół mnie widzą, że jest ktoś, komu zależy na tym, żeby było dobrze, że ktoś nad wszystkim czuwa i w każdej sytuacji, nawet najtrudniejszej, można liczyć na pomoc.

- Niemal w całej Polsce szpitale są zadłużone, a u nas nie. W czym tkwi tajemnica sukcesu?

- Myślę, że udało nam się tutaj, na Opolszczyźnie, wprowadzić dobry system, w którym wszyscy aktorzy na scenie, czyli szpitale, samorządowcy, no i my, czyli płatnik, mogą ze sobą normalnie rozmawiać. Gramy w otwarte karty. Najistotniejsze jest to, aby ta trójca grała do jednej bramki. To działa na zasadzie naczyń połączonych, jeden nie może istnieć bez drugiego. Wszystkim nam musi zależeć na sukcesie i każdy musi nauczyć się liczyć pieniądze.

- Co jeszcze jest do zrobienia, żeby zadowoleni byli przede wszystkim pacjenci?

- Jeszcze nie jest idealnie. W tej chwili największym wyzwaniem jest specjalistyka. Bolą mnie ciągłe kolejki do lekarzy specjalistów, choć coraz więcej pieniędzy przeznaczamy na te cele.

JUSTYNA JANUS
jjanus@nto.pl - 077 44 32 595

- Czy na Opolszczyźnie jest dobry klimat dla dobroczynności?

- Jest tak, że lepiej o nas myślą inni niż my sami o sobie. Kiedy jestem poza granicami województwa, to tam nam po prostu zazdroszczą tych naszych osiągnięć. Mam na myśli stacje Caritasu, gabinety lekarskie. Myślę, że my tutaj mamy ogromne, wspaniałe zaplecze. Nasze władze samorządowe to jest najwierniejszy i najbardziej wypróbowany partner Caritasu. Oni ze zrozumieniem wsłuchują się w nasze potrzeby.

- Mamy nadzieję, że Diamentowa Spinka pomoże opolskiemu Caritasowi zyskać nowych sojuszników.

- Wierzę, że dzięki temu wyróżnieniu przybędzie nam pomocników i pomocy, a nie tylko pracy i petentów. Taka nagroda to jest naprawdę spory podmuch wiatru w nasze żagle, to duży kredyt zaufania wobec nas. Trzeba pamiętać, że część pracy spoczywa u nas na wolontariuszach, ale nie są to jakieś centra wolontariatu, to po prostu wspólnoty parafialne. Mamy około trzech tysięcy wolontariuszy, ale wolontariusz w naszej diecezji to jest rodzaj żeński i skończone co najmniej 60 lat. Młodzi albo nie zostali ideą pomocy porwani, co byłoby naszą winą, albo jeszcze nie dorośli do pracy za darmo.

- Jakie są wasze plany na najbliższą przyszłość?

- Najbliższa przyszłość to budowa ośrodka wypoczynkowego nad Jeziorem Nyskim. Mamy tam bazę lokalową, chcemy ją zmodernizować. Chodzi o to, żeby nasze dzieci nie musiały za daleko wyjeżdżać, by odpocząć, a teren jest bardzo atrakcyjny.

JUSTYNA JANUS
jjanus@nto.pl - 077 44 32 595